

BIAŁY KAMYK

marzec 2025, nr 3/230

*Św. Józefie,
OPIEKUNIE RODZIN
módl się za nami...*



700-lecie
Parafii w Jaworniku



Zamyślenia nad... Tajemnicą, Ewangelią i Życiem

KUSZENIE NA PUSTYNI

Rozpoczął się Wielki Post. Dziś przypada pierwsza niedziela tego okresu. Pan Jezus po chrzcie w Jordanie udaje się na pustynię. Będzie tam modlił się i pościł przez 40 dni i nocy, przygotowując się duchowo do wypełnienia woli Ojca, którą przyszedł zrealizować na ziemi.

Święty Łukasz bardzo obrazowo ukazuje całe to wydarzenie. Po 40 dniach i nocach modlitwy oraz postu do Jezusa przystępuje kusiciel, wystawiając Go na próbę.

Szatan wie, że Chrystus jest osłabiony pokutnymi praktykami i bardzo głodny, dlatego sprytnie podsuwa pokusę chleba. „Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz temu kamieniowi, żeby się stał chlebem” (Łk 4,3). Szatan liczy na to, że

jeśli Jezus zobaczy i poczuje świeży, pachnący chleb, złamie się i przerwie post. Jezus jednak zdecydowanie odmawia, wskazując na wyższe wartości niż doczesne: „Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych” (Mt 4,4).

Pomimo nieudanej pierwszej próby szatan podsuwa drugą. Pokazuje Jezusowi wszystkie bogactwa tego świata i obiecuje, że staną się one Jego własnością, jeśli upadnie i odda mu pokłon. Jezus nie dyskutuje z diabłem. Natychmiast odrzuca pokusę bogactwa i władzy oraz zdecydowanie oświadcza, że nikomu i niczemu poza Panem Bogiem nie wolno oddawać pokłonu.

W ostatniej próbie szatan postawił Chrystusa na narożniku świątyni i powiedział: „Jeśli jesteś



J. Tissot, Jezus kuszony na pustyni, XIX w.

Synem Bożym, rzuć się stąd w dół! Jest bowiem napisane: Aniołom swoim rozkaże o Tobie, żeby Cię strzegli, i na rękach nosić Cię będą, byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień” (Łk 4,9-11). Szatan w swojej perfidii i wyrachowaniu, aby złamać Chrystusa, posłużył się słowami Pisma Świętego. W odpowiedzi Chrystus nie pozostał szatanowi złudzeń i stanowczo rozkazał: „Idź precz, szatanie! Nie będziesz wystawiał na próbę Pana Boga swego” (por. Łk 4,12).

Pan Jezus dał się kusić ze względu na nas. Z jednej strony, aby zdemaskować podstępne pokusy szatana, a z drugiej — aby nauczyć nas czujności i walki z pokusami.

Szatan nie od razu podsuwa pokusę. Czeką na odpowiedni moment. Kiedy człowiek jest zmęczony, zniechęcony albo osłabiony, wtedy przypuszcza atak.

Szatan wie, że bogactwo, władza czy sława wielu zgubiły. Zdaje sobie sprawę, że człowiek po grzechu pierwotnym jest skłonny

do tego, by te rzeczy zajęły miejsce Boga. Aby odciągnąć człowieka od wzniosłych i świętych spraw, może także kusić rzeczami dobrymi (np. chlebem, pieniędzmi), a nawet posłużyć się słowami Pisma Świętego.

Chrystus uczy nas w tym wydarzeniu bezkompromisowej postawy wobec pokus szatana. Z szatanem nie wolno wchodzić w dialog. Z diabłem się nie dyskutuje. Jego pokusy należy zdecydowanie odrzucać.

Chrystus, wychodząc zwycięsko z tej walki, uświadamia nam, że pokusy — które same w sobie nie są ani grzechem, ani cnotą — mogą jednak służyć do naszego wzrostu i duchowego postępu. Pokusa dobrze przeżyta hartuje nas w postawie wierności Panu Bogu i prowadzi do świętości.

Odrzucając pokusy i zwracając się całym sobą do Boga, zmierzamy pewną drogą do zbawienia. Jak bowiem złoto hartuje się w ogniu, tak stałość duszy hartuje się w pokusach. ■

Adoracja Najświętszego Sakramentu jest pełnym milczenia miłosnym przyłgnięciem serca człowieka do Serca Boga

ks. Władysław Salawa

Święty Jan Maria Vianney, proboszcz z Ars we Francji, opowiedział pewnego razu swoim parafianom wzruszającą historię o Ludwiku Chafangeonie, jednym z gospodarzy z jego parafii.

„Pewnego wczesnego ranka Ludwik, udając się do pracy na polu, przechodził obok kościoła. Zostawił swoją motykę przed drzwiami i wszedł do środka, by odmówić pacierz. Tak bardzo pogrążył się w modlitwie, że stracił poczucie czasu. Jego sąsiad, pracujący nieopodal, zdziwił się, że

Ludwik tego dnia nie pojawił się na polu. Gdy po skończonej pracy wracał do domu, zobaczył motykę przed drzwiami kościoła. Wstąpił na chwilę do środka i z zaskoczeniem ujrzał Ludwika, który w wielkim skupieniu modlił się przed tabernakulum. Zapytał go: „Co tu tak długo robisz?”. Ludwik odpowiedział z prostotą:

„Patrzę na Pana Boga, a Pan Bóg patrzy na mnie...”

W tych prostych słowach zawiera się cała istota adoracji Najświętszego Sakramentu, podczas której niewiele należy mówić, lecz z radością trwać w obecności Pana.

Eucharystia

Święty Brat Albert Chmielowski, adorując Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie, często powtarzał słowa:

„Patrzę na Jezusa w Eucharystii. Czy Jego miłość obmyśliła coś jeszcze piękniejszego? Skoro jest Chlebem i my bądźmy chlebem. Dawajmy siebie drugim”.

Mówił też:

„Powinno się być dobrym jak chleb; powinno się być jak chleb, który dla wszystkich leży na stole, z którego każdy może kęs dla siebie ukroić i nakarmić się, jeśli jest głodny”.

Eucharystia jest największą tajemnicą miłości ukrzyżowanej. W Niej staje przed nami żywy, prawdziwy Jezus, który dla nas, dla naszego zbawienia nie tylko przyszedł na ziemię i stał się człowiekiem, nie tylko dobrowolnie przyjął mękę i śmierć na krzyżu oraz zmartwychwstał, ale jeszcze stał się Chlebem — Eucharystią, po to, aby być z nami — jak obiecał — przez wszystkie dni, aż do skończenia świata, aby się z nami spotykać, jednoczyć, aby nas umacniać, przemieniać i uświęcać.

Trzeba się tylko otworzyć, zaufać, uwierzyć, zrozumieć, że Hostia opowiada o największej, najwspanialszej, nieskończonej miłości Boga do człowieka — miłości pokornej, ofiarnej i przemieniającej.

Skoro Jezus jest Chlebem i my możemy dzięki Jego przemieniającej łasce stać się chlebem dla innych — świeżym, pachnącym, z którego każdy może ukroić dla siebie tyle, ile zechce. ■



**W roku wielkiego Jubileuszu
z okazji 700-lecia istnienia
naszej Parafii w każdą niedzielę
po Mszy Świętej o godz. 9.00
do godz. 11.00 będzie możliwość
trwania w dziękczynnej
i przemieniającej nasze serca
ciszy adoracyjnej
przed wystawionym
Najświętszym Sakramentem.
Zapraszamy!**

Święty Józef – Opiekun Rodziny

Beata Kiełbowicz

Wielu z nas w modlitwach zwraca się do św. Józefa jako do orędownika w sprawach rodzinnych. To właśnie on, mędrzec i sprawiedliwy człowiek, został wybrany przez Boga, by opiekować się Maryją i Jezusem. Choć na kartach Ewangelii nie odnajdujemy ani jednego jego słowa, to jego czyny mówią o nim najwięcej.

Człowiek zawierzenia i pracy

Józef był cieślą, człowiekiem pracy, a jednocześnie osobą, która całkowicie zawierzyła się Bogu. Nie rozumiał wszystkich wydarzeń w swoim życiu, ale ufał i przyjmował Bożą wolę. Gdy anioł ukazał mu się we śnie i powiedział, aby nie obawiał się wziąć Maryi do siebie, Józef nie zawahał się ani chwili. W tym akcie posłuszeństwa i zawierzenia objawia się jego wielkość.

Ojciec i opiekun

Jako ziemski ojciec Jezusa, św. Józef troszczył się o Jego rozwój, zapewniał dom, bezpieczeństwo i wychowanie. Choć Jezus był Synem Bożym, to w rodzinie z Nazaretu uczył się codziennego życia, modlitwy, pracy i miłości. **Święty Józef to wzór ojcostwa dla współczesnych mężczyzn – pokazuje, jak ważna jest obecność ojca w rodzinie, jego troska, odpowiedzialność i duchowe przewodnictwo.**

Patron rodzin

Kościół od wieków czci św. Józefa jako opiekuna rodzin. Jest on szczególnym patronem dla ojców, małżeństw i ludzi pracy. W dzisiejszych czasach, gdy wiele rodzin boryka się z różnego



rodzaju trudnościami, warto zwracać się do św. Józefa o wstawiennictwo. **Jego życie pokazuje, że siła rodziny tkwi w wierze, wzajemnym wsparciu i zaufaniu Bożej Opatrzności.**

Niech Święty Józef będzie dla nas wszystkich przykładem i przewodnikiem w codziennym życiu rodzinnym, pomagając nam budować domy pełne miłości, pokoju i Bożego błogostawieństwa. ■



25 MARCA DZIEŃ ŚWIĘTOŚCI ŻYCIA

Duchowa adopcja

Andrzej (za BK 17/03/2007)



Telefon na wagę... życia

(historia prawdziwa)

– To do Pana – siostra już się przyzwyczaiła do tych telefonów. Jest ich dużo, prawie wszystkie w tym obcym „syczącym” języku, który już jej nawet nie drażni. Pacjenci, Polonia, duszpasterstwo, harcerze... Zwykle krótkie – kilka informacji, jakieś notatki, terminy...

– A cześć, co tam nowego w Berlinie?

– Wiesz Andrzej, przyjechała tu do mnie dobra koleżanka ze Śląska. Ty pewnie orientujesz się ile kosztuje „zabieg” tam w Austrii, bo tu jest strasznie drogo... A w Polsce przecież nie wolno...

– O, to doskonale trafiłeś... Ale daj mi tą znajomą do telefonu, ja jej wszystko wyjaśnię...

Niepewny, młody głos. I prawie od początku lawina tłumaczeń. Obraz bezradnej kobiety, przypartej do muru, która czuje, że to straszne,

ale nie ma siły ani odwagi, sama przeciwstawić się całemu światu.

Nie, nie jest nastolatką. Ma męża, dziecko. Skończyła studia... medyczne. Teraz po długich staraniach zdała egzamin i zdobyła wreszcie możliwość robienia wymarzonej specjalizacji z ginekologii.

I tu nagle... dziecko. Ona przecież zna koleżanki, które utraciły ten etat, gdy tylko zaszły w ciążę...

Co robić? Wali się w gruzy perspektywa sukcesu zawodowego, cały dorobek studiów i tylu lat starań. W tym świecie dzięki konkurencji może się nie zdarzyć drugi raz się taka okazja. Przyjechała do Niemiec, bo tu ma przyjaciół... Ona wie, że to źle, ale nie ma innego wyjścia...

Słucham i modlę się – Boże mój dobry, daj mi mądrość, delikatność i odwagę! Pomóż, aby jej nie zranić, nie zamknąć! Boże dopomóż jej!

Dzisiaj już nie pamiętam dokładnie co jej mówiłem. Były argumenty, ale przede wszystkim

był obraz tego, że są już oboje – Ona i Ono, i że wszystko inne nie jest ważne. I była ufność, że dobry Bóg nie pozwoli ich skrzywdzić.

Rozmowa trwała i trwała – siostra zrozumiała, że to coś nadzwyczajnego i przeprosiła długo czekających już pacjentów.

– Wiesz, jeżeli nie dacie rady wychowywać tego dziecka, to zapewniam cię, że mam tutaj rodzinę, która da mu prawdziwy dom. Trzymaj się, będzie dobrze! Pamiętaj nie jesteś sama! – stała się mi już tak serdecznie bliska, jakbyśmy się znali od lat.

Słuchawka opadła na widełki.

W kilku słowach wyjaśniłem siostrze. Z dużym trudem przyjąłem pacjentów – cały byłem gdzie indziej. Boże dopomóż jej.

– Co byście powiedzieli, gdybyśmy mieli jeszcze jedno dziecko? – zapytaliśmy dzieci wchodzące do domu po szkole.

Wrzask radości. – O Mamusiu, super, to ty się teraz musisz szanować!

– No, to byłoby trochę inaczej – opowiedziałem o pewnym dziecku, które potrzebuje domu i rodziny.

– Spoko! Fantastycznie!!!

Boże, jak prostota dziecięca łatwo rozgranicza wielkość życia od nieistotnych okoliczności – kto, gdzie, kiedy czy dlaczego?

Wieczorem dzwonię do Berlina.

– Andrzej, właśnie miałem ci dać znać. Wyobraź sobie, że to wszystko jest nieaktualne. Po twoim telefonie pojechaliśmy wprawdzie jeszcze do szpitala, a tam... ordynator, jak się dowiedział, ochrzanił Ewę i zakomunikował – Pani Koleżanko, jeżeli faktycznie by się zdarzyło, że nie może Pani kontynuować specjalizacji, to proszę po porodzie przyjechać tutaj do mnie – ukończy ją Pani w naszej klinice.

Bogu niech będą dzięki za tego lekarza... Często myślę, że oni gdzieś tam żyją – znana mi tylko z głosu Ewa, to Dziecko i ich rodzina. Ufam, że są szczęśliwi, bo przecież nie są sami! ■

Może to właśnie jest TWÓJ INDYWIDUALNY DAR w Roku Świątym i Jubileuszu 700-lecia naszej Parafii?

Dzieło **duchowej adopcji** powstało po objawieniach w Fatimie, stając się odpowiedzią na wezwanie Matki Bożej do modlitwy różańcowej, pokuty i zadośćuczynienia za grzechy, które najbardziej ranią Jej Niepokalane Serce.

W roku 1987 duchowa adopcja została przeniesiona do Polski. Pierwszy ośrodek powstał w kościele OO Paulinów w Warszawie. Stąd rozprzestrzenia się na cały kraj i poza jego granice.

Duchowa adopcja polega na objęciu dziecka zagrożonego i jego rodziców naszą modlitwą. Przez kolejnych dziewięć miesięcy odmawia się codziennie w tej intencji:

1. Specjalną modlitwę:

Panie Jezu za wstawiennictwem Twojej Matki Maryi, która urodziła Cię z miłością oraz za wstawiennictwem świętego Józefa, „Człowieka Zawierzenia”, który opiekował się Tobą, proszę Cię w intencji tego nienarodzonego dziecka, które znajduje się w niebezpieczeństwie zgłady i które duchowo adoptowałem. Proszę, daj rodzicom tego dziecka miłość i odwagę, aby zachowali je przy życiu, które Ty sam mu przeznaczyłeś. Amen.

2. Jedną, dowolnie wybraną tajemnicę różańca.

Duchową adopcję można przyjąć podczas uroczystej Mszy św. (najbliższa w dzień Świętości Życia 25 marca) lub indywidualnie w dowolnym terminie. ■



Dary z „Kredkobrania” oraz „Rodacy-Bohaterom” dotarły do Polaków na Litwę!

Maja Ingarden (tekst i fot.)

We wrześniu i grudniu 2024 roku nasi Parafianie włączyli się w dwie akcje: Kredkobranie oraz Rodacy-Bohaterom. Obie koordynowane przez mieszkankę naszej miejscowości Maję Ingarden, reprezentującą Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Koło Myślenice, obie zakończone dużym sukcesem.

Głównym organizatorem jest stowarzyszenie Odra-Niemen. W Jaworniku w zbiórkę włączył się parafialny Caritas oraz Szkoła Podstawowa im. Kornela Makuszyńskiego. Zbierane były artykuły szkolne, artykuły żywnościowe oraz

chemia gospodarcza. W sumie udało się zebrać ponad 500 kilogramów darów, które przekazane zostały do magazynu głównego organizatora i cierpliwie czekały na transport w miejsca docelowe – do Polaków na dawne Kresy Wschodnie.

W wyjeździe „paczkowym” wzięła udział reprezentacja Jawornika. Docelowym miejscem była Wileńszczyzna – 10 polskich szkół i przedszkoli otrzymało niezliczoną ilość paczek z artykułami szkolnymi. Paczki żywnościowe przekazane zostały polskim rodzinom bezpośrednio i za pośrednictwem urzędów (na Litwie to starostwa). W sumie cztery wypełnione po brzegi busy towarowe. Można zapytać: po co to wszystko? Przecież Litwa należy do Unii Europejskiej, jest krajem cywilizowanym. Czy nie lepiej przekazać dary polskim rodzinom u nas, na miejscu? Wyjazdy „paczkowe” poza granice Polski pozwalają dostrzec głęboki sens takiej pomocy. Polskie szkoły funkcjonują głównie dzięki wsparciu z Polski. Każdy przyjazd gości „z Macierzy” to wielkie święto dla każdej z odwiedzanych placówek. Tak było i tym razem. Przedszkolaki z Ejszyszek oraz uczniowie szkoły w Szumsku przygotowali piękne przedstawienia – dzieci, które w większości nigdy nie były w Polsce, mówiły i śpiewały w języku ojczystym ze wschodnim zaśpiewem. Niezwykle wzruszające były słowa Inwokacji, które jakże inaczej brzmiały na litewskiej ziemi, z ust polskiej dziewczyny.

Inną grupą odbiorców są seniorzy, z których niektórzy pamiętają czasy przedwojenne, gdy





Wileńszczyzna należała do Polski. Tak było z panią Stefanią urodzoną w roku 1920. 104-latką nie za dobrze widzi, nie słyszy, ale jak dotarło do niej, że przyjechali goście z Polski, to ogarnęło ją niewyobrażalne wzruszenie. Podobnie jak przyjezdnych – gdy zaczęła wszystkich przytulać i całować po rękach. Była też pani Władzia, która prowadzi zespół specjalizujących się w polskich pieśniach pogrzebowych oraz pani Halinka, która w zeszłym roku „uplotła” 50 par skarpet dla polskich przyjaciół, a w tym roku planuje pobić rekord i „dobić” do 100 par. Wszystkie do wysłania do Polski. Ale nie ma włóczki, bo na nową jej nie stać, a o stare swetry do sprucia wcale nie jest tak łatwo... Takich osób – wspaniałych Polaków, którzy żyją Polską, jest na Litwie bardzo dużo. Wszyscy zgodnie powtarzają: potrzebujemy was, nie zapomnijcie o nas, modlimy się za was.

Każdy wyjazd to też okazja do odwiedzania niezliczonych polskich miejsc pamięci. Żułów – miejsce urodzenia Marszałka Józefa Piłsudskiego, Kowno – w którym spotykają się dwie rzeki: Niemen i Wilia, cmentarz w Solecznikach, na którym po raz pierwszy Adam Mickiewicz



obserwował opisany później obrzęd Dziadów, czy wreszcie Wilno. Wilno to osobna historia. Bo to i Matka Boża Ostrobramska, obraz Jezusa Miłosiernego, święta Faustyna i bł. ks. Sopoćko, nasz wieszcz Adam Mickiewicz ze słynną całą Konrada, cmentarz na Rosie z grobem Marii Piłsudskiej i słynnym napisem MATKA I SERCE SYNA, Powstańcy Styczniowi. I siostra Michaela Rak – Polka, która dostała zadanie niemożliwe: stworzenie od podstaw pierwszego na Litwie hospicjum. Dostała do dyspozycji miejsce – zrujnowane więzienie oraz dobre myśli i modlitwę od wielu przyjaciół. Niemożliwe stało się faktem. Hospicjum funkcjonuje m.in. dzięki darom z Polski. Dorośli i dzieci, którzy stoją na granicy śmierci, przechodzą na drugą stronę spokojnie, często z uśmiechem. Niektórzy mówią: siostra celebrytka. Autorka książki „Mężczyźni mojego życia”. O sobie mówi czasami: „jędza”. „Z taką jędzą chcecie mieć zdjęcie?”. Wszyscy, którzy poznali siostrę Michaelę, chcą. Bo w trudnych chwilach wystarczy spojrzeć na takie zdjęcie i od razu buzia się uśmiecha.

Taki to był wyjazd. Pełen wzruszeń, nostalgii, radości. Nawiązano nowe znajomości i przyjaźnie. To była dobra robota. Akumulatory zostały naładowane, teraz pozostaje czekać na kolejne akcje.

Szczególne podziękowania przekazujemy księdzu Proboszczowi Władysławowi Salawie oraz Pani Krystynie Wilkołek – bez Nich sukces akcji byłby niemożliwy. Brawo dla Parafian! Ich wrażliwość i hojność uszczęśliwiła wielu naszych rodaków na Litwie. ■

Niezwykłe Jaworniczanki, które odpowiedziały na głos powołania do życia konsekrowanego cz. II

Krystyna Wilkołek

W drugiej części przybliżone zostaną postaci kobiet pochodzących z Jawornika, które wstąpiły do Zgromadzenia sióstr Albertynek Posługujących Ubogim. Posłudze sióstr z tego zgromadzenia stale przyświecają słowa ich założyciela, św. Brata Alberta: „Być dobrym jak chleb”.

Zgromadzenie Sióstr Albertynek Posługujących Ubogim za datę powstania uznaje 15 stycznia 1891 r. Tego dnia kard. Albin Dunajewski przeprowadził uroczystości obłóczyn pierwszych siedmiu sióstr. Zgromadzenie swój początek zawdzięcza św. Bratu Albertowi Chmielowskiemu. Szczególną cechą Zgromadzenia jest łączenie modlitwy z pracą służebną, za przykładem św. Brata Alberta, którego życie było wypełnione niestrudzoną posługą najbiedniejszym i opuszczonym, a także przepełnione głęboką modlitwą. Wspólnota albertyńska należy do rodziny zgromadzeń franciszkańskich, dlatego też opiera swoje zasady na Regule Trzeciego Zakonu Regularnego Świętego Franciszka. Od początku swego istnienia siostry koncentrowały się na opiece nad ubogimi, prowadząc różnego typu przytuliska, domy dla chorych i potrzebujących, w czasie wojny służyły w szpitalach.

Dnia 07.04.1902 Brat Albert mianował pierwszą oficjalną przełożoną generalną zgromadzenia. Została nią Siostra Bernardyna – Maria

Jabłońska, obecnie błogosławiona. Stała ona na czele wspólnoty przez prawie 40 lat. Przyczyniła się ona do rozwoju zgromadzenia. W chwili jej śmierci albertynki prowadziły 56 placówek i liczyły ok. 500 członkiń. Po II wojnie światowej, ze względu na decyzję władz, siostry nie mogły same prowadzić placówek pomocowych, jedynie pracować pod władzą świecką w szpitalach czy domach opieki. W tym czasie rozpoczęły posługę również w parafiach jako pomoc, organistki czy katechetki. W obecnych czasach miejscem posługi sióstr są: przytuliska dla bezdomnych, kuchnie dla głodnych, domy opieki dla osób starszych i samotnych, domy pomocy społecznej dla dorosłych i dzieci, domy samotnej matki, świetlice i ochronki dla dzieci z rodzin będących w trudnej sytuacji, hospicja dla terminalnie chorych, domy księży emerytów, placówki parafialne. Pracują także poza granicami kraju na misjach.

Z naszej parafii pochodzą trzy znane nam siostry: s. Helena Wilkołek, s. Jadwiga Wilkołek oraz s. Wenancja Wilkołek.

S. Maria Wilkołek, imię zakonne Helena

Urodziła się 03.09.1887 roku w Jaworniku w rodzinie Walentego Wilkołek i Katarzyny z domu Grabowskiej. Na chrzcie otrzymała imię Maria. Pochodziła z wielodzietnej rodziny. Ze względu na sytuację materialną została oddana na wychowanie na pewien czas do brata matki (wuja Grabowskiego). Uczęszczała do szkoły



Siostra Helena Maria Wilkołek



Siostra Jadwiga Helena Wilkołek



Siostra Anna Wilkołek

publicznej w Jaworniku. W wieku 18 lat podjęła decyzję o opuszczeniu domu rodzinnego, aby poświęcić się służbie Bogu w murach klasztoru, o czym od dawna marzyła. Przez kilka miesięcy przebywała w zgromadzeniu sióstr Córek Miłości Bożej w Krakowie (Pędzichów), tam dowiedziała się o istnieniu zgromadzenia Sióstr Albertynek Posługujących Ubogim. Po rozmowie z ówczesną przełożoną Albertynek – Matką Bernardyną Jabłońską postanowiła wstąpić do tego zgromadzenia. Jako postulantka pracowała w przytuliskach dla ubogich w Krakowie, Lwowie, oraz pustelniach w Prusiu i Zakopanem. Na początku swojej drogi zakonnej miała okazję spędzać czas i rozmawiać ze świętym Bratem Albertem Chmielowskim, który nawet chciał ją namalować, na co się nie zgodziła. Nowicjat spędziła w domu zgromadzenia w Zakopanem, później od 1908 roku pracowała w domach dla kalek w Krakowie. Po wybuchu I Wojny Światowej pracowała wraz z innymi siostrami w szpitalach wojskowych i epidemicznych. W tym czasie od 1916 roku została wyznaczona na mistrzynię nowicjatu. Obowiązek ten pełniła do 1922 roku. Profesję wieczystą złożyła 24.12.1930

roku. W 1933 roku została Wikarią Generalną zgromadzenia, czyli pierwszą współpracowniczką Matki Generalnej zakonu. Po śmierci Matki Bernardyny, pierwszej przełożonej zgromadzenia w 1940 roku, jako Wikaria przez 7 lat pełniła jej obowiązki. Ze względu na trwającą II Wojnę Światową, nie było możliwości zebrania kapituły zakonu, który wybiera przełożoną. Kapituła zebrała się dopiero w 1947 roku, gdy siostra Helena została oficjalnie wybrana na Matkę Generalną zgromadzenia. Funkcję tę pełniła do 1960 roku, kiedy to ze względu na wiek i zdrowie zrezygnowała. Zmarła 09.09.1976 roku, mając 89 lat życia, w tym 71 lat życia zakonnego. Została pochowana na cmentarzu Batowickim w Krakowie.

S. Helena Wilkołek, imię zakonne Jadwiga
Urodziła się 09.09.1902 w Jaworniku w rodzinie Walentego i Katarzyny z d. Grabowskiej. Uczęszczała do 5-klasowej Szkoły Ludowej Żeńskiej w Jaworniku, a następnie w Myślenicach. Edukację zakończyła na poziomie 7 klasy szkoły powszechnej.

W dniu 05.02.1926 wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Albertynek Posługujących Ubogim



Matka Helena pierwsza z prawej), w środku bł. siostra Bernardyna Jabłońska

w Krakowie, gdzie posługiwała już jej starsza siostra – Maria (imię zakonne Helena). W zgromadzeniu w 1933 roku ukończyła kursy dokształcające dla wychowawców zakładów opiekuńczych dla dzieci i młodzieży. W zgromadzeniu posługiwała zgodnie z decyzjami przełożonych. Ostatnie lata życia spędziła w domu zakonnym w Zakopanem, gdzie zmarła 15.02.1936 z powodu gruźlicy, tam też została pochowana.

S. Anna Wilkołek, imię zakonne Wenancja
Urodziła się 23.12.1921 roku w Jaworniku w rodzinie Franciszka Wilkołek i Anny z domu Łapa. Na chrzcie św. otrzymała imię Anna. Uczęszczała do szkoły powszechnej w Jaworniku, naukę

ukończyła 1934 roku. W wieku 13 lat została odwieziona przez rodziców do Krakowa (Prądnik Czerwony), do Zgromadzenia sióstr Albertynek Posługujących Ubogim, gdzie w tym czasie pracowała jej ciocia – Siostra Helena. Anna miała w klasztorze uczyć się szycia. W 1937 roku rozpoczęła swoje zakonne życie jako postulantka a potem nowicjuszka. Pierwsze śluby zakonne złożyła w 1940 roku. Niestety ze względu na trudne warunki panujące w klasztorze w okresie wojny (głód, choroby zakaźne) dość szybko zapadła na zdrowiu. Rozpoznano u niej gruźlicę. Z klasztoru w Krakowie została skierowana do domu zakonnego w Rzęsce, gdzie zmarła 30.03.1942 roku. Została pochowana na tamtejszym cmentarzu. ■

Geografia naszej wiary



Aneta Włoch

Na terenie parafii Jawornik znajduje się kilkanaście obiektów sakralnych, przy których warto się zatrzymać, poznać ich historię. Warto spojrzeć w przeszłość, podumać i pokontemplować Boga. Wśród nich są Kapliczki, przydrożne Krzyże i pomniki. Większość z nich powstała w ubiegłym stuleciu, ale są też zabytkowe z początku XIX w. Dziś przedstawimy jedną z trzech większych kapliczek, z typu kapliczek domkowych. Usytuowana jest blisko kościoła, jest dobrze rozpoznawalna, ale czy wiemy o niej wystarczająco dużo? Poznajmy historię i symbolikę kapliczki „Upadek”.



Geneza. Kult figury Trzeciego Upadku

Wizerunki Upadku Chrystusa jeszcze nie tak dawno należały do podstawowego kanonu ikonograficznego w polskiej sztuce ludowej. Źródło takiego przedstawienia można się doszukiwać w ilustracjach scen pasyjnych, znanych już z okresu późnego średniowiecza, niemniej jednak początek jego rzeczywistego rozpowszechniania na terenach Polski przypadł zasadniczo na wiek XVII, wraz z narodzinami pielgrzymek do pobliskiej Kalwarii Zebrzydowskiej. Pielgrzymki udawały się do sanktuarium najczęściej dwa razy do roku: na odpust Wniebowzięcia Matki Bożej 15 sierpnia i w Wielkim Tygodniu. Do tradycji należało odprawianie Drogi Krzyżowej, gdzie kolejnymi stacjami były wybrane zwyczajowo kapliczki, głównie właśnie z wizerunkami Trzeciego Upadku. Takie kapliczki, będące „wyznacznikami” na szlaku pielgrzymów, były w Jaworniku.

Kaplica „UPADEK”

Kaplica „UPADEK” znajduje się przy drodze poniżej kościoła, biegnącej do Zakopianki. Kiedyś był to teren posiadłości dworskiej. Naprzeciwko kapliczki była szkoła, teraz jest budynek dawnego przedszkola. Jest przykładem kapliczki domkowej, przypominającej domek zamykany drzwiami. Zbudowana jest z cegły, na planie prostokąta, na kamiennym fundamencie z piaskowca. Pokryta jest dwuspadowym dachem o przeciwległych połaciach, wspólnej kalenicy, z wieżyczką i kopułą zwieńczoną krzyżem na szczycie. Obecnie dach pokryty jest czerwoną, ceramiczną dachówką. Usytuowany jest frontem do drogi, w stronę południową. Elewacja jest otynkowana o jasnoszarym kolorze. Narożniki elewacji oblicowane są dekoracyjnym tynkiem, w formie boni narożnych. Nad drzwiami znajduje się daszek przyczółkowy, a nad nim w ścianie szczytowej jest półkolista nisza, z umieszczoną

w niej figurą Matki Boskiej Niepokalanej. Powyżej tej wnęki widnieje inskrypcja: „R.P. 1897”, co wskazuje na rok zakończenia budowy Kaplicy. Wejście do kaplicy jest z nadprożem łukowym i ozdobną kratą. Drzwi są drewniane, częściowo ażurowe, co umożliwia zajrzenie do wnętrza kaplicy. Obok wejścia po lewej stronie od frontu, znajduje się wmurowana kropielnica. Wnętrze kaplicy oświetlają od strony zachodniej i wschodniej dwa łukowe okna, z zamontowanymi kratami zewnętrznymi. Sufit w środku podbity jest deskami z wykończeniem listwowym, pomalowany w kolorze niebieskim, ze złotymi zdobieniami. Posadzka wyłożona płytkami w kolorze beżowym. Kiedyś w suficie był włącz umożliwiający wejście na dzwonicę, gdzie mieścił się dzwon (tzw. sygnaturka), uruchamiany w samo południe. Niestety został on „uciszony” (wyłączony), ponieważ głośny, doniosły dźwięk dzwonka przeszkadzał mieszkańcom.

Wyposażenie kapliczki

Wyposażeniem wnętrza kaplicy jest przyścienny, drewniany ołtarz na podeście. Na nim umiejscowione są trzy figury rzeźbione w drewnie, z roku 1897. W centralnym miejscu ołtarza znajduje się polichromowana figura Chrystusa upadającego pod krzyżem. Po bokach znajdują się figury biskupów: św. Stanisława i św. Wojciecha. Pan Jezus jest ubrany w jasno niebieską szatę, o zaznaczonych marszczeniach i fałdach, przepasaną w pasie złotym sznurem. Spod długiej szaty widoczne są białe stopy. Na głowie ma koronę



cierniową. Prawą ręką trzyma krzyż zawieszony na sznurku, który nie jest oryginalnym elementem figury. Jego głowa jest pochylona, ze wzrokiem podniesionym. Twarz ma spokojną, ale wyrażającą ból i cierpienie. Czerwoną farbą wyraźnie zaznaczone są krople krwi spływające spod korony cierniowej i wypływające z oczu

Pana Jezusa. Chrystus jest w pozycji klęczącej, ugięty na dwóch kolanach. Lewą ręką podpira się o skały. Jest to wyobrażenie upadającego Pana Jezusa, stąd nazwa kapliczki „Upadek”.

Wszystkie figury są polichromowane. Św. Stanisław i św. Wojciech ubrani są w biskupie szaty liturgiczne, z mitrą na głowie. Obie rzeźby są uszkodzone i zbrakowane. Brakuje im lewych dłoni, w których prawdopodobnie trzymali pastorały. Figurze Św. Stanisława brakuje też głowy wskrzeszonego Piotrowiny. Widoczne są krakelury. Dodatkowym wyposażeniem kapliczki jest wiszący w centralnym miejscu nad ołtarzem obraz Pana Jezusa w Ogrójcu, obrazek Matki Boskiej Częstochowskiej, a także na ołtarzu krzyżyk stojący z pasyjką. Są one ufundowane przez obecnych opiekunów kapliczki. Na stopniu podestu stoi figura św. Franciszka.

Historia Kapliczki

Obecna Kaplica została wzniesiona w miejsce rozebranej, starej kapliczki „Upadek”. Kto był fundatorem i budowniczym pierwotnej kapliczki nie wiemy. Był to czas, kiedy właścicielami Jawornika byli Jordanowie z Zakliczyna, albo późniejsi kolatorowie Dąmbscy. Wiemy natomiast z całą pewnością, że pierwotna kaplica stała w tym miejscu w 1845 r. kiedy Jawornik był w posiadaniu Maksymiliana Hubickiego herbu Korczak i jego żony Salomei Turczyńskiej. Świadczy o tym mapa katastralna Jawornika z 1845 roku, gdzie kapliczka jest wyraźnie zaznaczona.

Z zapisów dokumentów archiwalnych dowiadujemy się, że w roku 1894 na posiedzeniu Urzędu Rady Gminnej w Jaworniku postanowiono wybudować nową kaplicę w miejsce starej, mocno zniszczonej, pierwotnej kaplicy „Upadek”. Pieniądze (około 250 zł reńskich) na wymurowanie nowej kaplicy i zamówienie rzeźbionych trzech figur (Pana Jezusa upadającego i dwóch figur Św. Biskupów) pochodziły ze sprzedaży sosnowego lasu gromadzkiego



Jawornik 1845 rok

(gminnego) zwanego „Bruśnica”. Kaplicę tę ukończono budować w roku 1897, o czym informuje nas inskrypcja na ścianie frontowej kapliczki. Nazwano nową kapliczkę, tak jak poprzednią „Upadek”. Nowa kaplica została posadowiona na kamiennym fundamencie, ściany były murowane z cegły. Wewnątrz otynkowany strop, obity był deskami z lasu gromadzkiego. Dach pokryty był gontem, ponadto zwieńczony był małą dzwonnica z sygnaturką. Starsi mieszkańcy twierdzą, że z przekazów od swoich bliskich wiedzą, jakoby kapliczka ta była remontowana i zmieniła wygląd około roku 1924. Otynkowano wówczas elewację, zmieniono dach na dachówkę ceramiczną, wyremontowano wewnątrz i odnowiono figury. Kolejny remont kapliczka przeszła w latach 70-tych ubiegłego wieku. Kiedyś była pod opieką państwa Seleckich, dziś pozostaje pod opieką rodziny Łojas, którzy od momentu nabycia posesji, na której stoi kapliczka, na bieżąco remontują i troskliwie dbają o jej wygląd i bezpieczeństwo. ■

Źródło: Księgi Urzędu Rady Gminy Jawornik; Mapa. Archiwum Narodowe, Sygn.29/280/0/12.1/2106, Dorf Jawornik in Galizien Wadowicer Kreis; Zdjęcia: Aneta Włoch.

Historia parafii w Jaworniku cz. XVII

Justyna Tyrka

„Po wyjeździe naszej delegacji do Rudnika, niespodziewanie zaszczylił naszą parafię swoją obecnością kard. Karol Wojtyła, który po modlitwie i serdecznych słowach do obecnych jak najlepszy ojciec rozmawiał z dziećmi. Według relacji obecnych w kościele miał wypowiedzieć zdanie »Znać, że tu była Matka Boża obecna«. Było to dla parafii i dla mnie wielką pociechą” – wspominał ks. Jan Kastelnik.

Proboszcz zanotował, że nawiedzenie przyczyniło się do zwiększenia pobożności i doprowadziło do zgody w parafii, a także że wtedy narodził się pomysł gruntownego remontu kościoła. Przyznawał także, że w tym czasie we wsi była obecna milicja, która straszyła mieszkańców karami pieniężnymi za to, jak ubrali domy na powitanie Maryi. „Matka Boża więcej warta niż dwa tysiące” – odparła jedna z kobiet w odpowiedzi na groźbę mandatu. W przeddzień nawiedzenia w nocy nieznani sprawcy połamali alejkę z drzewek, która miała witać Maryję. Mieszkańcy uznali to za wielką obrazę Niepokalanej i naprawili ją, jeszcze pięknie przyozdabiając. „Złośliwość wroga budziła jeszcze większą pobożność” – pisał ks. Jan Kastelnik i dodawał, że sam był wzywany na milicję, gdzie postraszono go, że władze nie życzą sobie żadnych ozdób i zgromadzeń. „Jednak widząc zdecydowaną postawę ludu, żadnych kar nie wyznaczono” – podsumował.

Nawiedzenie parafii przez Matkę Bożą w znaku świecy było dla wszystkich wielką łaską. W ciągu tej doby, gdy Matka Boża była w świątyni, jawornicką ziemię odwiedziło dwóch świętych ludzi: św. Jan Paweł II oraz Sługa Boży bp Jan Pietraszko, którego proces beatyfikacyjny trwa – w 2018 r. przyjęto dekret o heroiczności jego cnót.



Kard. Karol Wojtyła



Sługa Boży bp Jan Pietraszko

Kalendarium. Historia

Aneta Włoch

4 marca 1386 roku Władysław II Jagiełło został koronowany na króla Polski.

4 marca 1794 roku Tadeusz Kościuszko został mianowany **Naczelnikiem Insurekcji**, której celem była obrona niepodległości Polski.

17 marca 1921 roku uchwalono w odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej konstytucję marcową, zgodnie z którą Polska była republiką z przewagą władzy ustawodawczej nad wykonawczą.

29 marca 1943 roku Niemcy rozpoczęli ekshumowanie ciał polskich oficerów zamordowanych przez Sowietów. Zwłoki zostały odnalezione w masowych grobach w rejonie Katynia. ■



Władysław Jagiełło,
J. Matejko, d. publiczna



Tadeusz Kościuszko, K.G. Schweikart,
Wikimedia, domena publiczna



Katyn – Plakat niemieckich władz okupacyjnych, 1944 r., Sygnatura: R 4962 IV, źródło: Biblioteka Narodowa, domena publiczna

USTAWA Z DNIA 17 MARCA 1921 ROKU KONSTYTUCJA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

W IMIE BOGA WSZECHMÓGĄCEGO
MY, NARÓD POLSKI,
dziękując OPATRZNOŚCI za
wyzwolenie nas z półtorawiecznej
niewoli, wspominając z wdzięcznością mężów i
wytrwałość ofiarnej walki pokoleń, które napły-
ły siły swoje sprawie niepodległości bez
przerwy poświęcały, nawiązując do świetnej tra-
dycji wielkopolskiej Konstytucji 3-go Maja - dobro
całej zjednoczonej i niepodległej Matki-Ojczyzny
mając na oku, a pragnąc Jej być niepodległą,
połączyć i bezpieczeństwo oraz ład społeczny
utwierdzić na wiekistych zasadach prawa i
wolności pragnąc zarazem zapewnić rozwój
wszystkich Jej sił moralnych i materialnych dla
dobra całej odradzającej się ludzkości, zbytkiem
obywatelom Rzeczypospolitej równość, a pracy
pobranowanie, należne prawa i szczególną opiekę
Państwa zabezpieczyć - tę oto Ustawę Konsty-
tucyjną na Sejmie Ustawodawczym Rzeczy-
pospolitej Polskiej uchwalamy
i stanowiąmy

Konstytucja marcowa 1921 r.,
Wydział Muzealiów Biblioteki Sejmowej, <https://www.sejm.gov.pl>

1000 lat Korony Polskiej

Andrzej Pawłowski

Wielka Niedziela, 18 kwietnia A.D. 1025. Katedra św. Wojciecha w Gnieźnie i wszystkie okoliczne uliczki piastowskiej stolicy wypełnione były tłumem odświętnie ubranych ludzi. Od kome-sów i rycerzy aż po grodowych i wło-ścian, wszyscy przybyli na niezwykłą uroczystość. Zbliża się dostoyny orszak księcia Bolesława.

Starsi pamiętają jeszcze wspaniały zjazd w roku tysięcznym. Potomni nazwali to wydarzenie Zjazdem Gnieźnieńskim. Do grobu św. Wojciecha przybył wtedy z pielgrzymką młody cesarz Otton III w otoczeniu książąt i rycerstwa. Św. Wojciech, przyjaciel Ottona, trzy lata wcześniej został zamordowany podczas misji wśród pogańskich Prusów. Fundatorem i mocodawcą tej misji był książę Polan Bolesław. On to też wykupił za cenę złota ciało męczennika i z szacunkiem złożył w świątyni w swym stołecznym Gnieźnie. Znany i podziwiany w całej Europie Wojciech-Adalbert rodem z Czech został wkrótce kanonizowany. Nie dziwny się tej dwoistości imion, pierwsze jest rodzinne słowiańskie, a drugie ze chrztu. Do dzisiaj też św. Wojciech jest znany w językach Europy zachodniej właśnie jako Adalbert.

Na ten pamiętny Zjazd-Synod przybył także legat papieski kardynał Robert wraz z innymi dostojnikami Kościoła. Ogłosił on utworzenie dla ziem państwa Bolesława nowej metropolii kościelnej ze stolicą w Gnieźnie. Pierwszym jej arcybiskupem został brat św. Wojciecha



Bolesław Chrobry w koronie koronacyjnej królów polskich, M. Bacciarelli, XVIII w., domena publiczna

– Radzim-Gaudenty. Ustanowiono też wtedy nowe, podległe mu biskupstwa pomocnicze – dla Małopolski w Krakowie, dla Śląska we Wrocławiu i dla Pomorza w Kołobrzegu.

Od tamtej Wielkanocy roku tysięcznego Polska, tak właśnie wtedy zaczęto ją nazywać, miała już swoją własną hierarchię kościelną, niezależną od zachłannych Niemców, z arcybiskupem na czele, który mógł koronować króla.

Zapytacie po co wspominać tu historię sprzed całego pokolenia – mamy przecież rok 2025.

Ano właśnie, wtedy już na Zjeździe Gnieźnieńskim odbył się pierwszy symboliczny akt koronacji królewskiej Bolesława Chrobrego. Cesarz Otton III ogłosił go uroczystością swym bratem i współpracownikiem cesarstwa, który zasługuje na królewską koronę. Po tym zdjął swój cesarski diadem i włożył go na skronie Bolesława oraz podarował mu symbol najwyższej władzy cesarskiej – kopię włóczni św. Maurycego z relikwią Gwoźdźcia z Krzyża Pańskiego.

I faktycznie w swych dalekosiężnych planach młody Otton III widział zjednoczoną wokół cesarza chrześcijańską Europę opartą na czterech filarach – królestwach Italii, Galii, Germanii i Sclavinii. Bolesława uznawał za władcę Słowian. To właśnie cesarz ogłosił światu na Zjeździe Gnieźnieńskim.

Zgoda cesarska otwierała starania o koronę papieską, która miała być zwieńczeniem i dopełnieniem aktu koronacyjnego.

Niestety wkrótce zmarł Otto III (1002 r.), a także przychylny tym planom światły papież Sylwester II (1003 r.). Projekt chrześcijańskiej unii europejskiej z przełomu tysiącleci legł w gruzach.

Niemożliwa stała się też pełna koronacja Bolesława, gdy następnym cesarzem został Henryk II, z którym przez kilkanaście następnych lat Polska walczyła o zachowanie swej niezależności.

Więcej szczęścia miały Węgry. Książę Stefan (późniejszy święty), który też został obdarowany przez cesarza kopią Włóczni św. Maurycego zdążył się koronować w roku 1001. Przy okazji trzeba wspomnieć, że krążąca legenda jakoby Węgrzy przejęli koronę królewską, która przewożona była dla Bolesława, nie ma żadnych podstaw historycznych. Owszem w 1002 r. mnich Benedykt został wysłany przez naszego księcia do Rzymu ze znaczną sumę pieniędzy, być może po papieską koronę dla władcy, jednak Sasi zatrzymali poselstwo, które musiało zawrócić do Gniezna. Oddawszy skarby, Benedykt i czterech jego towarzyszy osiedli w pustelni Międzyrzeczu nad Obrą, gdzie przygotowywali się do powtórnej misji śladem św. Wojciecha. 11. listopada 1003 r. zostali oni zamordowani przez rabusiów, którzy zapewne usłyszeli o wcześniej przewożonych skarbach. Dzisiaj czcimy ich jako 5-ciu Braci Męczenników, pierwszych polskich świętych po św. Wojciechu.

Czas płynął, a wielki władca Polski toczący zwycięskie wojny z cesarstwem, zdobywca

Kijowa, Czech, Moraw i Słowacji, którego ziemie w pewnym momencie sięgały od Dniepru po Łabę i od Bałtyku po Dunaj... nadal był formalnie księciem, choć dzierżył władzę wręcz królewską.

Mijały lata. Okrzepła suwerenna Polska pod jego mądrymi choć twardymi rękami.

Wreszcie w roku 1024 zmarł walczący z Polakami cesarz Henryk II. Wreszcie zniknęła przeszkoda blokująca przez ćwierć wieku dopełnienie koronacji królewskiej Bolesława Chrobrego.

I nadszedł ten dzień.

Starszy, bo już 58-letni książę, nieco zwalsty, lecz o mocnym ramieniu i nieustraszonemu wzrokowi, wszedł do katedry i udał się przed ołtarz, gdzie oczekiwał go arcybiskup gnieźnieński Hipolit. Przed nim i całym ludem Bolesław złożył uroczystą przysięgę, że nie porzuci wiary chrześcijańskiej, wiernie będzie bronił Kościoła i sprawiedliwie rządził. Zebrani przyjęli to gromkim okrzykiem – taka była bowiem wiekowa tradycja obierania sobie wodzów i królów. Następnie arcybiskup namaścił głowę, barki i ręce władcy. Na ramiona nałożył mu królewski płaszcz, pierścień na palec, a do rąk podał berło i miecz. Wreszcie włożył na jego głowę wspianą złotą Koronę Królestwa Polskiego, poświęconą papieskim błogosławieństwem.

Książę stał się królem, Bożym pomazańcem na ziemi, powołanym w Jego imię do pełnienia pełnej władzy w swym kraju. Jak widać koronacja nie była tylko aktem politycznym, lecz celebrazją religijną, nadającą królowi nadzwyczajny status, honorowany w całym ówczesnym świecie.

Korona, specjalna dla każdego kraju, upoważniała do pełnienia w nim suwerennej władzy. Umożliwiała dziedziczenie tej władzy i koronację potomków. Stawała się symbolem trwania państwa. I stąd mimo iż upłynęło od tamtego dnia już 1000 lat tak uroczystości obchodzimy jej rocznicę.

Błogosławieni Męczennicy Polscy z czasów II wojny światowej cz. VI

beatyfikowani 13 czerwca 1999 roku w Warszawie przez Jana Pawła II

Elżbieta Łabędzka

Łomża

29. Ks. Adam Bargielski (1903–1942)

Wikariusz parafii Myszyńiec, bardzo ofiarny duszpasterz. Gdy 9 kwietnia 1940 r. policja hitlerowska aresztowała jego proboszcza, udał się niezwłocznie do Gestapo z prośbą, aby pozwolono mu zastąpić w więzieniu tego kapłana, wówczas 83-letniego starca. W ten sposób proboszcz wrócił do domu, a ks. Bargielski został przewieziony najpierw do obozu koncentracyjnego w Działdowie, a następnie do Gusen i Dachau. W czasie prześladowania nie tracił nigdy głębokiego spokoju, pozostając zawsze gotowy, by służyć innym. Został zamordowany 8 września 1942 r. przez strażnika obozu.



30. Marianna Biernacka (1888–1943)

Bóg i Boże prawo były dla Marianny wartościami ponad wszelkie sprawy, włącznie z wolnością. W czasie akcji odwetowej ze strony Gestapo, spontanicznie ofiarowała swoje życie, w zamian za wziętą na egzekucję swoją brzemienną synową i życie dziecka, mającego się wkrótce narodzić. Uprosiła dowódcę plutonu, by mogła zająć jej miejsce. W ten sposób synowa mogła wrócić do



domu, Mariannę natomiast zabrano do więzienia, a później 13 lipca 1943 r. rozstrzelano w Namowiczach k. Grodna. Czekając na egzekucję miała tylko jedną prośbę: aby dostarczono jej różaniec.

31. Ks. Michał Piaszczyński (1885–1940)

Profesor i ojciec duchowny Wyższego Seminarium Duchownego w Łomży, promotor dialogu religijnego z Żydami – zapraszał rabinów do seminarium. Zmarł w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen z głodu i chorób. W cierpieniach pozostawał zawsze wsparciem duchowym dla innych; szanowany jako „święty kapłan”. Współwięzień z obozu złożył o nim świadectwo: „Gdy kapo naszego bloku odebrał Żydom dzienną porcję chleba, ks. Piaszczyński, który kiedyś przy stole mówił, że chciałby chociaż raz w życiu najeść się do syta, podzielił się swoją porcją chleba z adwokatem żydowskim z Warszawy, Kottem. Przyjmując ofiarowany chleb, Żyd powiedział: „Wy, katolicy, wierzycie, że w waszych kościołach pod postacią chleba jest żywy Chrystus. A ja wierzę, że w tym chlebie jest żywy Chrystus, który ci kazał podzielić się ze mną” (ks. Kazimierz Hamerszmit).

Płock

32. Abp Antoni Julian Nowowiejski (1858–1941)

Biskup płocki, znakomity profesor liturgista, historyk, animator studiów kościelnych w odrodzonej po rozbiorach Polsce, żarliwy pasterz. Aresztowano go w 1940 r. razem z gru-

pą duchownych z Płocka, a potem osadzono w obozie koncentracyjnym w Działdowie. Strażnicy poddawali 83-letniego hierarchę szczególnym upokorzeniom: zrywano mu z głowy kapelusze, by napełnić go błotem i później wcisnąć mu na głowę, czy też odzierano go zupełnie z ubrania i zmuszano kijami do biegu. Był torturowany, gdyż odmówił podeptania rzuconego w błoto przez SS-manów swego biskupiego krzyża. W czasie męki udzielał dyskretnie błogosławieństwa innym udręczonym, zachęcając ich, by wszystko przyjmowali jako wolę Bożą. Zmarł 28 maja 1941 r. w obozie na skutek ustawicznego, wyrafinowanego maltretowania. Z wypowiedzi abp. Nowowiejskiego: „Chrystus dał życie za owce swoje; tegoż samego żąda od swoich zastępców – pasterzy. Niechaj przykła-



dem będą nam owi męczennicy pierwszych wieków, którzy w chwilach najtrudniejszych zapominali o sobie, pytali o jedno tylko, co by mogli dla Boga uczynić”.

33. Bp Leon Wetmański (1886–1941)

Biskup pomocniczy diecezji płockiej, bardzo żarliwy pasterz, człowiek głębokiej wiary, oddany najbardziej potrzebującym. Aresztowano go razem z abp. Nowowiejskim, a potem osadzono w obozie koncentracyjnym w Działdowie, gdzie zakończył życie w wyniku udręk obozowych i chorób. Był żywym przykładem dla kapłanów, jak przyjmować cierpienia i śmierć w duchu miłości Boga i Kościoła. W testamencie z 14 kwietnia 1932 r. zapisał: „Jeśli byś, Boże Miłosierny i Dobry, dał mi łaskę, którą nazywają śmiercią męczeńską, przyjmij ją głównie za grzechy moje i za tych, którzy by mi ją zadawali, aby i oni Ciebie, Boże Dobry i Miłosierny, całym sercem kochali”.

na podstawie <https://opoka.org.pl>

WIADOMOŚCI Z ARCHIDIECEZJI

- 1.02.2025 r. otwarto proces beatyfikacyjny o. Józefa Andrasza SJ – „spowiednika świętych”, który był ojcem duchowym m.in. św. s. Faustyny.
- 2.02. uczczono 29. Dzień Życia Konsekrowanego.
- 11 lutego obchodzono Światowy Dzień Chorego pod hasłem „Nadzieja zawieść nie może”.
- Duszpasterstwo Młodzieży Archidiecezji Krakowskiej we współpracy z Wydziałem Katechetycznym Kurii Metropolitalnej i Sanktuarium św. Jana Pawła II zapraszają młodzież na wielkopostny dzień skupienia „WSTAN!”.
- W środę, 2.04. odbędzie się spotkanie dla kandydatów do bierzmowania, a w czwartek, 3.04. dla uczniów szkół ponadpodstawowych.
- Od Środy Popielcowej w Krakowie można pielgrzymować szlakiem kościołów stacyjnych. W tym roku pielgrzymce towarzyszy hasło „Cisza nadzieją dla Krakowa”. W ramach tego wydarzenia utworzono skrzynkę intencji, które będą omdlane w czasie liturgii. Szczegóły znajdują się na stronie <https://diecezja.pl/>.

CISZA nadzieją DLA KRAKOWA
KOŚCIOŁY STACYJNE 2025

I TYGODNIEN: 9 - 15 MARCIA	
9.03.2025	18.00 KATEDRA NA BRANIKU - 1. etap
10.03.2025	18.00 KOŚCIÓŁ ŚW. KRZYŻA w m. Brzeziny
11.03.2025	18.00 BAZYLICA MARCIANA w m. Brzeziny
12.03.2025	18.00 KOŚCIÓŁ ŚW. WŁADYSŁAWA w m. Brzeziny
II TYGODNIEN: 16 - 22 MARCIA	
16.03.2025	18.00 KOŚCIÓŁ ŚW. STANISŁAWA w m. Brzeziny
17.03.2025	18.00 KOŚCIÓŁ ŚW. JÓZEFA w m. Brzeziny
18.03.2025	18.00 KOŚCIÓŁ ŚW. WŁADYSŁAWA w m. Brzeziny
19.03.2025	18.00 KOŚCIÓŁ JESZAJASZA DROGA w m. Brzeziny
20.03.2025	18.00 KOŚCIÓŁ ŚW. JÓZEFA w m. Brzeziny
21.03.2025	18.00 KOŚCIÓŁ ŚW. JÓZEFA w m. Brzeziny
22.03.2025	18.00 KOŚCIÓŁ ŚW. JÓZEFA w m. Brzeziny
III TYGODNIEN: 23 - 29 MARCIA	
23.03.2025	18.00 BAZYLICA NA BRANIKU - 2. etap
24.03.2025	18.00 BAZYLICA ŚW. TRÓJCY w m. Brzeziny
25.03.2025	18.00 KOŚCIÓŁ ŚW. WŁADYSŁAWA w m. Brzeziny
26.03.2025	18.00 JAKUB PASTERNAK ŚW. JÓZEF w m. Brzeziny
27.03.2025	18.00 JAKUB PASTERNAK ŚW. JÓZEF w m. Brzeziny
28.03.2025	18.00 KOŚCIÓŁ ŚW. JÓZEFA w m. Brzeziny
29.03.2025	18.00 KOŚCIÓŁ ŚW. JÓZEFA w m. Brzeziny
IV TYGODNIEN: 30 MARCIA - 5 KWIEŚNIA	
30.03.2025	18.00 JAKUB PASTERNAK ŚW. JÓZEF w m. Brzeziny
31.03.2025	18.00 JAKUB PASTERNAK ŚW. JÓZEF w m. Brzeziny
01.04.2025	18.00 JAKUB PASTERNAK ŚW. JÓZEF w m. Brzeziny
02.04.2025	18.00 JAKUB PASTERNAK ŚW. JÓZEF w m. Brzeziny
03.04.2025	18.00 JAKUB PASTERNAK ŚW. JÓZEF w m. Brzeziny
04.04.2025	18.00 JAKUB PASTERNAK ŚW. JÓZEF w m. Brzeziny
05.04.2025	18.00 JAKUB PASTERNAK ŚW. JÓZEF w m. Brzeziny
V TYGODNIEN: 6 - 12 KWIEŚNIA	
06.04.2025	18.00 KOŚCIÓŁ ŚW. MARCINA w m. Brzeziny
07.04.2025	18.00 KOŚCIÓŁ ŚW. JÓZEFA w m. Brzeziny
08.04.2025	18.00 KOŚCIÓŁ ŚW. STANISŁAWA w m. Brzeziny
09.04.2025	18.00 JAKUB PASTERNAK ŚW. JÓZEF w m. Brzeziny
10.04.2025	18.00 JAKUB PASTERNAK ŚW. JÓZEF w m. Brzeziny
11.04.2025	18.00 BAZYLICA ŚW. FLORIANA w m. Brzeziny
VI TYGODNIEN: 13 - 19 KWIEŚNIA	
13.04.2025	18.00 KOŚCIÓŁ ŚW. WŁADYSŁAWA w m. Brzeziny
14.04.2025	18.00 KOŚCIÓŁ ŚW. JÓZEFA w m. Brzeziny
15.04.2025	18.00 KOŚCIÓŁ ŚW. STANISŁAWA w m. Brzeziny
16.04.2025	18.00 JAKUB PASTERNAK ŚW. JÓZEF w m. Brzeziny
17.04.2025	18.00 JAKUB PASTERNAK ŚW. JÓZEF w m. Brzeziny
18.04.2025	18.00 BAZYLICA ŚW. FLORIANA w m. Brzeziny
VII TYGODNIEN: 20 - 26 KWIEŚNIA	
20.04.2025	18.00 KOŚCIÓŁ ŚW. WŁADYSŁAWA w m. Brzeziny
21.04.2025	18.00 KOŚCIÓŁ ŚW. JÓZEFA w m. Brzeziny
22.04.2025	18.00 KOŚCIÓŁ ŚW. STANISŁAWA w m. Brzeziny
23.04.2025	18.00 JAKUB PASTERNAK ŚW. JÓZEF w m. Brzeziny
24.04.2025	18.00 JAKUB PASTERNAK ŚW. JÓZEF w m. Brzeziny
25.04.2025	18.00 BAZYLICA ŚW. FLORIANA w m. Brzeziny
26.04.2025	18.00 BAZYLICA ŚW. FLORIANA w m. Brzeziny

PO ZAKOŃCZENIU EUCHARYSTII ADORACJA W CISZY DO GODZ. 21.00

Bądź na bieżąco z tym, co dzieje się w Archidiecezji Krakowskiej! Więcej informacji znajdziesz na stronie: www.diecezja.pl

Zaangażowanie i pasja

Rozmawia Karolina Korneszczyk-Podoba



Rozmawiamy z Panem Piotrem Antkiewiczem, nauczycielem w naszej szkole który został wyróżniony nagrodą Burmistrza.

Co zainspirowało Pana do pracy w szkole?

Kiedy byłem w szkole średniej i zastanawiałem się nad wyborem zawodu, zawsze myślałem o tym, że chcę pracować z dziećmi. Pewnie dlatego wybrałem studia pedagogiczne i zawód nauczyciela.

Ile lat Pan pracuje w edukacji? Czy zawsze w Szkole w Jaworniku?

W szkole pracuję już 23 lata. Tak, zawsze w Jaworniku. Pracowałem również w Krzyszkowicach w pierwszym roku swojej pracy.

Ile lat Pan jest wicedyrektorem?

To już piąty rok pracy na stanowisku wicedyrektora.

Co uważa Pan za największe osiągnięcie w pracy wicedyrektora?

Wydaje mi się, że atmosfera i relacje panujące w szkole, jak również zapewnienie bezpieczeństwa, to najważniejsze priorytety, które udało nam się osiągnąć razem z Panią Dyrektorem. W mojej opinii nauczyciel powinien przychodzić do szkoły z przyjemnością, a uczniowie czuć się w niej komfortowo. A zatem sukcesem dla mnie jest szczery uśmiech bez wyjątku każdego ucznia i pracownika szkoły.

Jakie wyzwania wiążą się z funkcją wicedyrektora szkoły?





Z funkcją wicedyrektora szkoły wiązą się wyzwania, które można ująć w trzech słowach: dyspozycyjność, odpowiedzialność i odporność na stres. Każdy dzień w szkole jest inny, a to wymusza generowanie szybkich, nieraz nieprzewidzianych sytuacji, z którymi trzeba sobie radzić, podejmując jednocześnie trudne decyzje.

Jak wygląda Pana dzień pracy?

Nie ma jednoznacznej odpowiedzi, bo tak jak wcześniej wspomniałem, każdego dnia dzieje się coś innego. Jako wicedyrektor jestem odpowiedzialny za zapewnienie zajęć i opieki nad uczniami, szczególnie podczas nieobecności nauczycieli. Największym wyzwaniem jest przygotowanie zastępstw w czasach dużej zachorowalności grona pedagogicznego.

Czy wprowadził Pan jakieś szczególne inicjatywy w szkole?

Na mój 23-letni staż pracy w większości złożyła się praca nauczyciela języka angielskiego i geografii. W swojej pracy dydaktycznej starałem się łączyć te przedmioty, zachęcając uczniów do poznawania kultury i tradycji krajów anglojęzycznych. Również z mojej inicjatywy powstała innowacja pedagogiczna polegająca na stworzeniu przez uczniów turystycznego przewodnika Jawornika w języku angielskim.

Jakie to uczucie otrzymać nagrodę burmistrza?

Czuję się szczególnie wyróżniony, usatysfakcjonowany oraz doceniony.

Za jakie działania Pan ją dostał?

Sądzę, że za całokształt dotychczasowej pracy.

Jakie są dalsze plany zawodowe Pana?

Jestem realistą i koncentruję się na bieżącej pracy, którą staram się wykonywać jak najlepiej potrafię.

Jakie rady dałby Pan młodszym kolegom?

Myślę, że każdy nauczyciel, bez względu na staż pracy, powinien w pierwszej kolejności nauczyć się planowania i dobrego wykorzystania czasu na przygotowanie się do zajęć. Trzeba pamiętać, co radziłbym młodszym kolegom, że duży zapas cierpliwości i wyrozumiałości przyda się bardzo.

Czego można Panu życzyć?

Myślę, że dużo zdrowia, tak wspaniałych pracowników, uczniów i rodziców, jakich mamy dziś.

Poza pracą w szkole Pan Piotr Antkiewicz ma wiele pasji, które pozwalają mu odpocząć i nabrać energii do codziennych wyzwań. Od 30 lat gra w tenisa, co jest dla niego nie tylko sportem, ale i sposobem na aktywny relaks. Wolne chwile najchętniej spędza wśród roślin, dbając o swój ogród, a prawdziwym odprężeniem jest dla niego szum fal i ciepły piasek podczas odpoczynku na plaży. Dzięki tym pasjom udaje mu się znaleźć równowagę między wymagającą pracą a życiem prywatnym.

Dziękujemy za rozmowę i życzymy dalszych sukcesów!

KONKURS LITERACKO-PLASTYCZNY DLA KL. I–III

Jak ważna jest rodzina w twórczości ks. Jana Twardowskiego

Monika Zajęc

Celem konkursu było rozwijanie umiejętności plastycznych, kreatywności i wrażliwości artystycznej dzieci, przedstawienie przez dzieci ilustracji z wybranego opowiadania ks. Jana Twardowskiego za pomocą dowolnej techniki plastycznej, kształtowanie wyobraźni uczniów poprzez tworzenie różnorodnych prac plastycznych na określony temat oraz promowanie osiągnięć uczniów uzdolnionych plastycznie.

Konkurs odbywał się w dniach 18.12.2024 r. – 17.01.2025 r. i przeznaczony był dla uczniów klas I–III Szkoły Podstawowej w Jaworniku. Na konkurs wpłynęło łącznie 26 prac. W dniu 05.02.2025 roku komisja konkursowa w składzie: Dyrektor Szkoły – mgr Renata Marzec, mgr Magdalena Pielech oraz mgr Monika Zajęc przyznała następujące nagrody i wyróżnienia: I miejsce – Apolonia Sala, klasa IIIb, II miejsce – Kornelia Sala, klasa Ic, III miejsce – Aniela Maślerz, klasa IIa, Wyróżnienie: Olaf Klimas, klasa IIIa, Maksymilian Cap, klasa IIb. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymają dyplomy oraz nagrody książkowe: Zuzanna Wincenciak, klasa IIIa, Maria Kocurek, klasa IIIa, Aniela Kontek, klasa IIa, Wiktoria Świątłoń, klasa IIIa, Amelia Sobczak, klasa IIIa, Karolina Łapa, klasa IIIa, Piotr Marmużniak, klasa IIa, Lena Gniewek, klasa IIa, Kamila Łapa, klasa IIIa, Aleksandra Lenart, klasa IIIa, Szymon Cap, klasa IIIa, Jan Kontek, klasa IIIa, Julia Hudaszek, klasa IIIa, Kinga Zych, klasa IIIa, Aleksander Cap, klasa IIb, Natalia Marmużniak, klasa Ic, Adam Jagoda, klasa IIa, Maria Góralik, klasa Ic, Lena

Kiełbowicz, klasa Ib, Jonasz Kwieciński, klasa IIIa, Sara Szewczyk, klasa IIIa.

Serdecznie gratulujemy!



Dzień Babci i Dziadka

To oni dają poczucie stabilności i zakorzenienia w czasie, tworzą międzypokoleniowe więzi rodzinne. Wspierają w trudnych chwilach, pocieszają, uczą jak się śmiać z drobnych niepowodzeń. I to właśnie oni – Babcie i Dziadkowie – odwiedzili Szkołę Podstawową w Jaworniku w dniu 12 lutego.

To spotkanie było przepełnione emocjami zarówno dla uczniów jak i dla dziadków. Piosenką, wierszem i tańcem wychowankowie klas drugich zachwycili przybyłych gości.

Uroczystość była okazją do rozwijania pozytywnych, międzygeneracyjnych relacji. Bo w życiu każdego wnuka i wnuczki miłość dziadków, wzmocniona ich bogatym doświadczeniem życiowym, jest bezcenna.

W karnawale wszędzie bale, dzieci tańczą niebywale!

Justyna Tyrka

Ci, którzy znaleźli się w sobotę 22 lutego przypadkiem pod domem parafialnym, mogli przeżyć niemały szok, widząc korowód złożony m.in.: z księżniczek, klocka Lego, Batmana, Czerwonego Kapturka, kosmonauty, motylków, sarenki, aniołka, Sticha, a nawet... Lorda Vadera i spaghetti. Niektórzy zapewne zadawali sobie pytanie coż to za spotkanie przedziwnych stworzeń ma miejsce w domu parafialnym?

To żaden zjazd baśniowych postaci, ale bal karnawałowy, organizowany przez scholę parafialną przy wsparciu opiekunów i animatorów, rodziców oraz stowarzyszenia „Jaworowi ludzie”. Na bal były zaproszone dzieci z naszej parafii, by wspólnie bawić się w ostatnie dni karnawału. Te piękne przebrania dowodziły, jak bardzo wszyscy wzięli sobie do serca wiadomość, że podczas imprezy zostanie wybrany najlepszy strój. Każdy się postarał, stając na wyżynach kreatywności.

W czasie zabawy oczywiście były tańce i wspaniały poczęstunek, przygotowany przez rodziców dzieci ze scholi. Dzięki pomocy stowarzyszenia udało się zorganizować m.in. fotobudkę, z której wszyscy z wielką radością korzystali, by uwiecznić swoje przebrania i doskonałe nastroje. Postarano się także o inne atrakcje i konkursy, podczas których nagrodzono zwycięzców. Wszyscy bardzo się starali wygrać w „krzeselka” i sięgali do całej swojej wiedzy podczas quizu w grze „podaj paczkę”. Wybrano także „króla” i „królową” parkietu, czyli dzieci które najbardziej zaangażowały się we wspólną zabawę. Nie zabrakło także zabaw ruchowych i integracyjnych. Nauczyliśmy się



nowej wersji piosenki „Mam chusteczkę haftowaną” w wersji rockowej, którą wspaniale zagrała na gitarze lalka Barbie-edycja muzyczna. Animatorzy zatańczyły ze wszystkimi taniec kowbojski i układy taneczne do piosenek „Góry do góry” i „Chocolatte”.

Zabawa była udana, bo bardzo trudno było się nam rozstać. Jeszcze przed wyjściem niektórzy tęsknie spoglądali na kolorowe balony i przebrania, szli zrobić ostatnie zdjęcie w fotobudce i sięgali po ostatniego paczka, czy ciasteczko.

Mamy nadzieję, że zobaczymy się w równie doborowym towarzystwie na naszej scholi. Zapraszamy wszystkie chętne dzieci w sobotę na 10:00 do domu parafialnego! Obiecujemy, że nie będziecie się nudzić!

Dziękujemy wszystkim zaangażowanym rodzicom dzieci ze scholki za pomoc w organizacji balu – to także dzięki Państwa wsparciu nasze dzieci mogły się bawić z uśmiechami na buziach.

25 MARCA

Zwiastowanie Pańskie

opracowanie Lucyna Bargiet

Do wybranej przez Pana Boga Paniienki Maryi, przybywa niebieski posłaniec – Archanioł Gabriel i pyta Ją, czy zechce zostać Matką Syna Bożego – Jezusa. Maryja zgadza się i odpowiada: „Niech mi się stanie według Twego Słowa”.

*O Maryjo, czemu pobladaś,
Tyś można jak inna żadna,
Bo poczniesz Króla nad Króle,
A nazwq Go Emanuel.*

*Nie trwóz się Maryjo-Lilijo,
Dzieciqtko święte powijesz,
Siankiem Mu żłódek wyścielesz,
Nim błysnie gwiazda
w Betlejem.*

*Radować wszyscy się będą,
Muzyką chwalić, kolędq,
Bić będą niskie pokłony,
Przed Twoim Jednorodzonym.
Jednorodzonym, a, a, a....”*

Jadwiga Korczakowska



Freepik.com

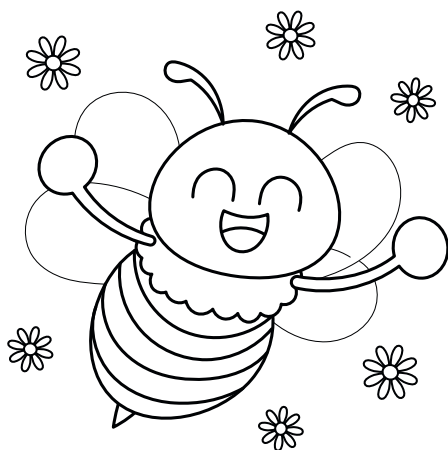


20 MARCA

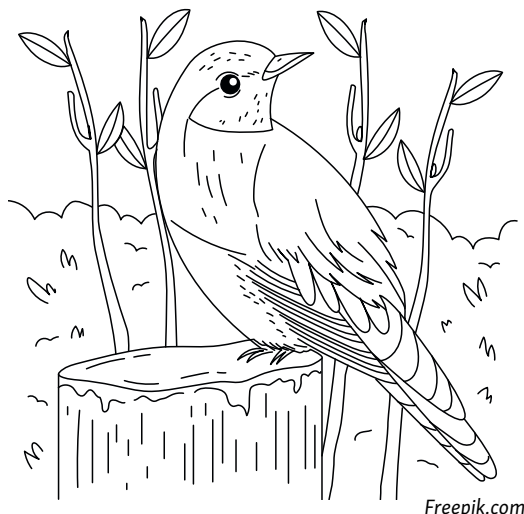
Pierwszy dzień wiosny

Wypisz kolejne litery, odczytaj hasło.

1. W marcu się zaczyna,
gdy się kończy zima.
Przyjdzie z wiatru ciepłym powiewem,
z pięknem kwiatów, ptaków śpiewem.
2. Powrócił do nas z dalekiej strony,
Ma długie nogi i dziób czerwony.
Dzieci się śmiały, gdy go witały,
Żabki płakały przez dzionek cały. (1 litera)
3. Są żółte jak kaczuszki.
Myślicie, że mają nóżki?
Niewcześnie, chłodną wiosną
Na mokrej łące rosną. (2 litera)
4. Co buduje każdy ptak, by chować pisklęta,
a tylko kukułka o tym nie pamięta? (5 litera)
5. Gdy niebo wdzije szary kubraczek,
a potem rzewnie się rozplące,
gdzie spadnie łez tych liczba duża,
tam z wody się zrobi wielka...



Freepik.com



Freepik.com

6. Biała i twarda po rzece pływa.
Wrona ci powie jak się nazywa.
7. Kolorowe i pachnące,
czy w ogrodzie czy na łące,
zawsze chętnie je zbieramy
na bukiet dla swej mamy. (3 litera)
8. Przez śnieg się odważnie przebijam
Mróz nawet mnie nie powstrzyma.
Mam listki zielone, tak jak wiosna,
a dzwonek bielutki jak zima.
9. On pierwszy do nas
z ciepłych krajów wrócił
I nad polami piosenkę zanucił. (8 litera)



Zabawa dochodowa dla Przedszkola

Aneta Murzyn

Dnia 8 lutego odbyła się siedemnasta zabawa dochodowa na rzecz Przedszkola Samorządowego w Jaworniku organizowana przez Radę Rodziców. Sala OSP Jawornik wypełniła się po brzegi gośćmi. Towarzystwo bawiło się do „białego rana” przy muzyce DJ BROTHERs, który jest z nami już od wielu lat, dostarczając nam różnorodnych przeżyć muzycznych. Na zabawie odbyła się loteria fantowa, oraz sprzedaż ciast upieczonych przez rodziców z przedszkola, a cały dochód z zakupionych cegiełek został przeznaczony w całości na potrzeby placówki.

Jako dyrektor chciałam serdecznie podziękować Radzie Rodziców: za organizację tego przedsięwzięcia, pozyskanie sponsorów, oraz poświęcony czas, który dotyczył przygotowań do zabawy. Dziękuję sponsorom: „Bistro Kryjówka” Zakopane, „Salon Fryzjerski Inspiracja”, „La Gondola”, „Karczma Góralska Kryjówka”, Zakopane, „As-Gym” – siłownia, „Myślenicka Akademia Karate Byakko”, „Aimar Arabians” – Jawornik, „Ale Spalę Studio Fitness”, „Włoska Kryjówka Pizzeria” Zakopane, „Prestiż

Studio” – gabinet kosmetyczny, „Gabinet Masażu i Fizykoterapii Biela-Med”, „Zakład usług Kominiarskich Marek i Sebastian Łapa”, „FotoGrafia studyjna i okolicznościowa Twardosz”, gabinet kosmetyczny „Art & Beauty”, „Aesthetic Medicine”, „MKrehabilitacja”.

Dziękuję rodzicom naszego przedszkola za przygotowanie

smaczných wypieków, pomoc przy dekorowaniu sali, za udział oraz ofiarowanie cegiełek do naszej loterii fantowej.

W imieniu dyrekcji, personelu oraz rodziców przedszkola dziękujemy za tak liczną obecność gości i wsparcie, które dziś jest tak niezmiernie cenne. Ten wieczór pozostanie w naszej pamięci. ■



Stowarzyszenie „Jaworowi ludzie” zaprasza na

RODZINNE WARSZTATY TWORZENIA PALM WIELKANOCNYCH,

których ukoronowaniem
będzie **konkurs**.

Warsztaty odbędą się
29 marca i 5 kwietnia
od 16:00-18:00.

W ich trakcie wszyscy chętni
nauczą się w jaki sposób stworzyć
różnorodne kwiaty, których
używa się do strojenia palm.
Jest to wydarzenie rodzinne,
dlatego zapraszamy dzieci wraz
z opiekunami. Zapewniamy
potrzebne materiały, przekąski
i świetną zabawę.

KONKURS PALM WIELKANOCNYCH

odbędzie się

**w Niedzielę Palmową
po Mszy św. o 11:00.**

Na zwycięzców czekają nagrody!

Zachęcamy do udziału!

Powrócimy wspólnie
do naszej pięknej tradycji
tworzenia palm wielkanocnych.



**Rodzinne warsztaty
i konkurs
palm
wielkanocnych**

 **29 marca
oraz
5 kwietnia**

 **16:00-18:00**

 **Dom Parafialny
w Jaworniku**

Zapisy:
 jawornickie.stowarzyszenie@gmail.com
 **513-438-541**





CENTRUM USŁUG SPOŁECZNYCH
w Jaworniku

stowarzyszenie.pl

**ZAPRASZAMY NA
SPOTKANIE SENIORÓW**
Zima w kuchni - naturalnie!

Spotkanie poprowadzi pani Maja Ingarden.
W programie - wczesnowiosenne skarby lasu
(na pewno ziemniaki, a co jeszcze wyrośnie - zobaczmy!),
herbaty fermentowane i krośko o domowym tłoczeniu olejów.

 **11 marca 2025 r.**  **od 16:00**  **Dom parafialny
w Jaworniku**

SPOTKANIE ORGANIZUJE CENTRUM ANTYROPOLSKIEJ KUCHNI
WRAZ ZE STOWARZYSZENIEM "RODA" W JAWORNIKU DŁUGO LUTERANCKO KRAJEM PRACOWAŁA

INTENCJE MSZALNE

10.03. PONIEDZIAŁEK

7:00 + Helena Liśkiewicz – od córki Anny z mężem

18:00 + Stanisław i Antonina Tatka i rodzice: Władysław i Rozalia, Franciszek i Maria

11.03. WTOREK

7:00 + Józefa Starzec – od syna Jacka z żoną

18:00 + Kazimierz Sajak – od syna Kazimierza z rodziną

12.03. ŚRODA

7:00 + Maria Oliwa – od Róży świętej Teresy od Dzieciątka Jezus

18:00 **Zbiorowa:** 1) + Piotr Tomal – od Barbary Tomal z Myślenic; 2) + Marek Woźniak – od kuzynki Anny z rodziną

13.03. CZWARTEK

7:00 + Franciszek Lucha, Maria żona, Marek i Jan synowie, Jadwiga synowa

18:00 + Ryszard Zachara – w rocznicę śmierci

14.03. PIĄTEK

7:00 Za parafian

18:00 **Zbiorowa:** 1) + Marian Strama – od sąsiadki Haliny Włoch; 2) + Andrzej Łapa – od rodziny Byliców; 3) + Andrzej Łapa – od Barbary i Grzegorza Papiernik; 4) + Andrzej Łapa – od Anny i Pawła Knapik; 5) + Andrzej Łapa – od sąsiadów Kurowskich dziećmi; 6) + Andrzej Łapa – od Barbary i Janusza Góreckich; 7) + Andrzej Łapa – od chrześniaka Zbigniewa z rodziną; 8) + Leszek Włoch – od Krystyny Szczotkowskiej

15.03. SOBOTA

7:00 + Andrzej Żądło

18:00 + Tadeusz Wilk w 4. rocznicę śmierci, rodzice i rodzeństwo, Stanisław i Stanisława Szlachetka

16.03. NIEDZIELA

7:00 + Mateusz Kościelniak, Józef Braś w 1. rocznicę śmierci

9:00 + Józef Węgrzyn, Maria żona, Józef syn, Piotr wnuk, Józef

Jończyk, Rozalia żona i ich dzieci

11:00 Dziękczynna z prośbą o Boże błogostawieństwo i zdrowie, opiekę Matki Bożej dla całej rodziny

16:00 + Adrian Wilkołek i zmarli z rodzin Wilkołek i Kurowscy

17.03. PONIEDZIAŁEK

7:00 + Janina Łapa – od syna Piotra z rodziną

18:00 Rezerwacja

18.03. WTOREK

7:00 Rezerwacja

18:00 + Józef Tomal, Wiktoria żona, Józef syn, Józef Kopta, Aniela żona, Alojzy Surmiak, Wanda żona i ich rodzice

19.03. ŚRODA

7:00 + Joanna, Józefa, Kazimierz Sołtys

18:00 **Zbiorowa:** 1) + Józefa Starzec – od sąsiadki Marii Węgrzyn i rodziny Ziębów 2) + Stanisław Góralik, Karolina żona, wnuk Krzysztof, dusze w czyśćcu cierpiące; 3) + Bolestaw Zborowski i Maria żona, Jan Kurowski i Janina żona, Władysław Łapa i Rozalia żona i Celina córka

20.03. CZWARTEK

7:00 Dziękczynna z prośbą o Boże błogostawieństwo i zdrowie dla Gabrieli z okazji urodzin

18:00 O Boże błogostawieństwo dla członków Bractwa Szkaplerza Świętego Michała Archanioła i ich rodzin oraz rozwój kultu św. Michała Archanioła w naszej parafii

21.03. PIĄTEK

7:00 + Marek Woźniak – od mamy i brata Zbigniewa

18:00 **Zbiorowa:** 1) + Helena Liśkiewicz – od Wandy i Tomasza Szlachetka; 2) + Eugeniusz Rusznica – od Janiny Kopta z rodziną; 3) + Maria Oliwa – od syna Fryderyka z rodziną

22.03. SOBOTA

7:00 Rezerwacja

18:00 Rezerwacja

23.03. NIEDZIELA

7:00 + Jerzy Podobą w 3. rocznicę śmierci, jego rodzice Wiktor i Józef

9:00 + Krzysztof Kasperczyk, Tomasz Żarski, Piotr i Genowefa Kasperczyk

11:00 + Halina Hodana w rocznicę śmierci

16:00 + Władysław i Jan Tomal, Ryszard Król i zmarli z ich rodzin

24.03. PONIEDZIAŁEK

7:00 Bez intencji

18:00 + Jacek Janicki, Wojciech Janicki, Waleria i Salomea żony, Piotr Syrda, Zofia żona, Tadeusz syn i zmarli z tych rodzin

25.03. WTOREK

7:00 + Andrzej Iwan od brata Stanisława z żoną Joanną

18:00 Dziękczynno-błagalna w intencji członkin Róży Świętej Małgorzaty Alacoque i ich rodzin

26.03. ŚRODA

7:00 Bez intencji

18:00 **Zbiorowa:** 1) + Piotr Tomal – od Ewy i Pawła Sumerów; 2) + Marek Woźniak – od Macieja i Jolanty Goławieckich; 3) + Józef Ostafin, Bogustaw Kochan, Albin i Wiktoria Ostafin, Maria, Kazimiera, Tadeusz Woźniak i ich rodzice, Halina Hodana

27.03. CZWARTEK

7:00 + Władysław Łojas

28.03. PIĄTEK

7:00 Za parafian

18:00 **Zbiorowa:** 1) + Józefa Starzec – od chrześnicy Celiny; 2) + Szymon Łętocha – od sąsiadów z bloku; 3) + Tadeusz Suruło – od brata Bogdana z rodziną; 4) + Leszek Włoch – od sąsiadów Berzów i Grząślewicz

29.03. SOBOTA

7:00 Za rodziny

18:00 + Bolestaw i Kazimiera Hudaszek, Stanisława synowa, Ludwik i Maria Hudaszek,



Bał w Domu Parafialnym



Szkoła Podstawowa

